DZIŚ PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok XXI. Kraków, piątek 16 grudnia 1938 Nr 344

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

FRANCJA DEKLARUJE GOTOWOŚĆ POMOCY DLA POLSKI I Z. S. R. R.

na wypadek niesprowokowanej agresji na sojuszników

Paryż, 16. 12. (A) Dopiero obecnie na podstawie oświetlenia i wyjaśnień poszczególnych członków parlamentarnej komisji spr. zagranicznych zdać sobie można sprawę z doniosłości expose min. Bonneta, wygłoszonego przed komisją.

W świetle tych nowych materiałów mowa ministra oraz jego dodatkowe uwagi nabierają znaczenia najwybitniejszego francuskiego wydarzenia politycznego od czasów podpisania porozumienia z Rzeszą.

Zarówno w expose, jak i w dyskusji, kilkakrotnie poruszono dziedzinę stosunków, łączących Francję z Polską.

Min. Bonnet podkreślił z naciskiem, że par. 3 deklaracji francusko - niemieckiej, przewidujący wszczęcie konsultacji na wypadek sporu, w niczym nie narusza i nie zmienia sojuszów i paktów, łączących Francję z innymi krajami. Anglia informowana była dzień po dniu o przebiegu rokowań, poprzedzających podpisanie deklaracji. Informowano o nich również Polskę, Belgię i Sowiety.

Na zapytanie jednego z deputowanych, min. Bonnet odpowiedział: „Francja wypełni swoje zobowiązania sojusznicze na wypadek niesprowokowanej agresji, jeśli Rosja Sowiecka i Polska zdecydowane będą bronić swej integralności“.

Po omówieniu sprawy stosunków z Włochami i kwestii hiszpańskiej, co do której minister stwierdził, że Francja zamierza pozostać wierna układowi niemieckiemu i nie przyznawać gen. Franco prawa strony wojującej przed całkowitym usunięciem ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, — poruszono zagadnienie uchodźców politycznych z Niemiec. Ze szczegółów, podanych przez ministra wynika, że Francja gości obecnie blisko 200.000 uchodźców, w tym 40.000 Żydów. Rząd francuski gotów byłby przyjąć na stałe i ulokować w koloniach 5 — 10.000 uchodźców, o ile Anglia i Stany Zjednoczone zdecydują się przyjąć ilość proporcjonalną.

W sprawie Włoch minister oświadczył, że wszelka możliwość wszczęcia jakichkolwiek rozmów na temat przyznania Włochom jakichkolwiek nowych terytoriów, jest zupełnie wyłączona.

Wywody min. Bonneta spotkały się z wielkim uznaniem, zarówno w komisji, która zgotowała mu wielką owację, jak i w szerokich kołach politycznych. Ogólnie podkreśla się, że stanowczość tych oświadczeń przyszła w samą porę w obecnej komplikującej się sytuacji europejskiej.

Również giełda paryska, która od początku tygodnia ujawniła pewną ociężałość obrotów i ilościowy spadek, zareagowała na mowę ministra wydatną zwyżką wszystkich rent francuskich.

Narody Ameryki zaofiarują swe pośrednictwo w wojnie hiszpańskiej

Lima, 16. 12. PAT. Jak słychać, delegat Argentyny opracował projekt deklaracji, w której narody amerykańskie zaofiarować mają swe pośrednictwo w konflikcie hiszpańskim na wypadek, gdyby obie strony zainteresowane zwróciły się o to. Większość delegacyj miała zaaprobować ten projekt. Chodzi obecnie o osiągnięcie jednomyślności.

Zabiegi dr Schachta w Londynie o zażegnanie wojny handlowej z Anglią

Rozmowy w sprawie wywozu majątków żydowskich z Niemiec

Londyn, 16. 12. (A) Od chwili przyjazdu swego do Londynu prezydent Banku Rzeszy dr Schacht rozwinął ożywioną działalność, która budzi wyjątkowe zainteresowanie kół politycznych.

Dr Schacht, który jest gościem gubernatora Banku Angielskiego Montague Normana, odbył rozmowy z dyrektorem stałego biura do spraw uchodźców żydowskich, co potwierdza przypuszczenie, że jednym z celów jego przyjazdu do Anglii jest omówienie kwestii udziału rządu niemieckiego w akcji finansowania emigracji żydowskej z Niemiec, oraz umożliwienia Żydom, opuszczającym terytorium Niemiec, zabrania części ich majątków. Głównym jednak celem jego rozmów jest niewątpliwie złagodzenie stosunków angielsko - niemieckich i zażegnanie groźby wojny handlowej między obu państwami. Można przypuszczać, że dr Schacht pokusi się o doprowadzenie do porozumienia w kwestii podziału rynków eksportowych. Nie będzie to jednak rzecz łatwa ze względu na wielkie różnice poglądów na tę sprawę.

Żydzi płacą pierwszą ratę...

Berlin. 16. 12. W dniu wczorajszym przypadł termin płatności pierwszej raty grzywny, nałożonej na żydów w wysokości miliarda marek za zabójstwo von Ratha. Płatna w dniu tym rata wynosiła 250 milionów marek — które wpłacane są przez różne instytucje żydowskie do banków niemieckich na rachunek skarbu państwa.

W kołach oficjalnych wyrażane są obawy, że nałożone na majątek żydowski opodatkowanie w wysokości 20 procent nie wystarczy na pokrycie grzywny w wysokości miliarda marek.

Zaznaczają, że jeżeli wpływy nie będą wystarczające, opodatkowanie zostanie odpowiednio podwyższone.

Znamienny precedens

Zakaz transferu spadku amerykańskiego do Niemiec

Filadelfia. 16. 12. (K) Sąd we Filadelfii nie zezwolił na transfer do Niemiec spadku wynoszącego 91.000 dolarów. Ta decyzja sądowa, która jest niezwykle charakterystycznym precedensem, zapadła jako reakcja na zarządzenia niemieckie, nie zezwalające na wywóz kapitału z Niemiec zagranicę.

Jak pracuje propaganda antyfrancuska we Włoszech

Paryż 16. 12. (K) Organ antyfaszystowskiej emigracji włoskiej w Paryżu „Giustizia e Liberta" przynosi w ostatnim swym numerze list z Rzymu. Z listu tego przytaczamy następujące informacje:

— Propaganda we Włoszech przeciwko Francji jest nader intensywna. Nie cofa się przed żadnym środkiem, by wytworzyć psychozę dla żądań terytorialnych w Afryce, analogicznie do psychozy, jaka zapanowała we Włoszech przed wojną abisyńską. W szkołach wygłasza się wykłady, publicznie rozpowszechnia się mapy odpowiednio spreparowane, wydaje się pseudo - historyczne broszury, prasa ogłasza fałszywe reportaże z Tunisu, mobilizuje się film i radio. Oskarża się Francję o wszelkie możliwe zbrodnie: Gdy lud włoski nie ma chleba, winę ponosi Francja; „imperium" nie wydaje jeszcze żadnych owoców tylko z powodu intryg francuskich; Francja jest też winna, że Franco nie zwycięża Hiszpanii. Tenor tych wszystkich enunciacji brzmi mniej więcej tak: Należy wpoić ludom śródziemno - europejskim

armatami i bombami cywilizację rzymsko - faszystowską

a przy tej sposobności „wyzwolić" jęczących pod obcym jarzmem rodaków oraz Arabów.

Propaganda ta nie robi jednak wielkiego wrażenia. Ludność jest rozczarowana. Zbyt często już rozpętano tego rodzaju entuzjazm by jeszcze do tego przywiązywano jakiekolwiek nadzieje.

O wiele poważniejsze są natomiast

przygotowania militarne

które przybrały tempo zastraszające. Na granicach Libii pracuje się całą siłą nad wzmocnieniem fortyfikacji, rozbudowuje się wszędzie w Libii istniejące lotniska.

W Tunisie pracuje też cała armia szpiegów „Owry". Wśród młodzieży włoskiej organizuje się grupy powstańcze, które na dany znak mają wzniecić powstanie. W Libii panuje na der ożywiony ruch. Wciąż przybywają rzekomi koloniści, którzy są tylko zamaskowanymi żołnierzami. Przyciąga się do współudziału ludność arabską, która ma stworzyć milicję pomocniczą.

Linia Maginota w Tunisie

Paryż 16. 12. (K) Francuski sztab generalny opracował projekty nowych gościńców i kolei, które mają umożliwić szybkie przerzucanie z Algieru posiłków wojskowych do Tunisu. „Linię Maginota" w Tunisie, którą zaczęto zeszłego roku, kończy się w tempie szybkim. Linia ta oddalona jest o 25 — 35 km. od granicy libijskiej. Długa jest na 300 km. i składa się z całego szeregu fortyfikacji. Drugą linią obronną są trzy jeziora Rharsa, Dżerid i Fedżedż. Ilość wojska francuskiego, stacjonowanego w Tunisie, wynosi 25 tysięcy ludzi, podczas gdy armia włoska w Libii wynosi 85.000 ludzi. Zdaniem jednak rzeczcznawców militarnych linię Maginota w Tunisie mogłaby sforsować tylko trzykrotnie większa armia włoska.

Berlin ma pretensje do Francji

z powodu odczytu Emila Ludwiga w Paryżu!

Berlin. 16. 12. PAT. Dnia 18 bm. odbyć się ma w Paryżu odczyt znanego niemieckiego literata-Żyda Emila Ludwiga o Beethovenie. Odczyt Ludwiga odbędzie się pod protektoratem francuskiego ministra wychowania, Jean Zaya. Zbliżona do niemieckiego ministerstwa spraw zagr. „Boersen Ztg." wyraża w związku z tym zdziwienie, iż urzędujący minister francuski — udziela swego protektoratu „zdecydowanemu wrogowi Niemiec(!) czołowemu emigrantowi niemieckiemu", co wywołać musi w Niemczech wrażenie „ostentacyjności". Przypominając Francji niedawną wizytę ministra Ribbentropa i zawarcie porozumienia niemiecko francuskiego, które go celem było usunięcie nieporozumień między obu państwami, pismo dowodzi, że zachowanie się ministra wychowania Francji przyczynić się może do wywołania ponownych nieporozumień.

Pamiętniki Benesza odsłonią kulisy rozbioru Czechosłowacji

Praga, 16. 12. (A) Przebywający obecnie w Londynie b. prezydent Benesz przystąpił do pisania swoich pamiętników z ostatniej doby krytycznej.

Do pamiętników tych załączone zostaną ważne dokumenty dyplomatyczne, odsłaniające kulisy sprawy Czechosłowacji. Pamiętniki te ukazać się mają wkrótce w formie książki, wydanej w trzech językach: czeskim, francuskim i angielskim.

Goebbels nazywa Edena błaznem!

Berlin 15. 12. (K) Cała prasa niemiecka obrzucała Edena błotem. Przoduje w tym organ Goebbelsa „Der Angriff" który m. in. nazywa b. angielskiego ministra spraw zagranicznych „dandysem i błaznem kapitalizmu". Jego cechą charakterystyczną ma być zblazowane próżniactwo. Jego referat w Nowym Jorku jest „jedną z jego notorycznie idiotycznych mów", dostosowaną tym razem tylko do środowiska, żyjących w zbytku kapitalistów nowojorskich.

A równocześnie urządziła Trzecia Rzesza niesmaczną demonstrację przeciwko Chamberlainowi, za to, że miał odwagę napiętnować tego rodzaju napady na wybitnych polityków angielskich.

Następny etap — cyganie...

Berlin. 16. 12. (A) Ukazało się rozporządzenie, regulujące położenie cyganów w Niemczech. Ma ono na celu wytępienie „plagi cygańskiej w Niemczech".

Rozporządzenie to stawia cyganów i mieszkańców cygańskich w tym samym położeniu prawnym, co Żydów.

Wdowa po Ludendorffie pod dozorem agentów Gestapo

Berlin 16. 12. (K) Wdowa po Ludendorffie Matylda Ludendorff wydaje dalej czasopismo swego męża pt. „Am heiligen Quell deutscher Kraft". W ostatnim numerze uskarża się pani Ludendorff, że nie ma spokoju przed agentami Gestapo nawet we własnym domu. Jej służąca zdemaskowana została jako agentka Gestapo. „Doszło więc do tego" — skarży się czasopismo — „że pani dr Ludendorff nie ma spokoju we własnym domu przed denuncjantami i że w domu, gdzie żył i gdzie przed rokiem umarł wódz armii niemieckiej, jego wdowa wydana jest na łup podjudzonej agentki Gestapo".

Przemytnicy strzelają do strażników granicznych

Katowice, 16. 12. Strażnik graniczny Maksymilian Ditman z placówki granicznej w Pietwałdzie, powiecie frysztackim zatrzymał osobnika przekraczającego nielegalnie granicę z Czechosłowacji do Polski. Osobnik ten miał przy sobie większą ilość towarów pochodzenia czeskiego, które przemycił.

W chwili rewizji osobistej ten dobył nagle z marynarki rewolwer i trzykrotnie strzelił do strażnika, raniąc go w lewy bok. Ranny strażnik dobył rewolweru służbowego i kilkakrotnie wystrzelił za uciekającym przemytnikiem jednak chybił, a zbieg skorzystawszy z ciemności nocnych zbiegł na teren Czechosłowacji. Policja polska zawiadomiła o tym napadzie żandarmerię czeską.

Podobny wypadek zdarzył się na terenie Czechosłowacji w pobliżu granicy polskiej w Porębie. Żandarm czeski zatrzymał na zielonej granicy jakiegoś osobnika, który szedł z Morawskiej Ostrawy rzekomo do Poręby. Osobnik ten nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów i granicę zamierzał przekroczyć nielegalnie. Gdy żandarm czeski z placówki w Michałowicach, Włodzimierz Hołub zamierzał do prowadzić osobnika do strażnicy, wówczas osobnik ten dobył z kieszeni jakieś tępe narzędzie i uderzył żandarma w głowę. Uderzenie było tak silne, że żandarm stracił przytomność z czego skorzystał osobnik i zbiegł przez zieloną granicę na teren Polski.

Zawiadomomiona o napadzie na żandarma czeskiego policja polska poszukuje sprawcy.

Olbrzymie rozmiary nowojorskiej afery oszukańczej

Nowy Jork. 16. 12. (R) Śledztwo w sprawie wielkiej afery oszukańczej w tutejszej wielkiej hurtowej firmie drogeryjnej Mac Kesson komplikuje się wsposób nader sensacyjny. Oszustwa firmy sięgają wielkiej kwoty — sięgającej 87 milionów dolarów. Aresztowany wczoraj prezes firmy Coster został zidentyfikowany przez policję na podstawie odcisków daktyloskopijnych. Okazuje się, iż jest to wielokrotnie karany oszust nazwiskiem Philip Musica, który już w r. 1913 zamieszany był w milionową aferę oszukańczą. Zdaniem zastępcy sekretarza sprawiedliwości Mc Mahona, urząd prokuratorski prowadzi śledztwo w kierunku stwierdzenia, czy Coster-Philip Musica nie zajmował się przemytem broni do państw, prowadzących działania wojenne.

„Zabytkowa" „Wenus z pola buraczanego" — dziełem młodego rzeźbiarza Włocha

Niezwykła pomyłka francuskich historyków sztuki.

Paryż 16. 12. Przed rokiem w jednej z miejscowości w pobliżu St. Etienne nad Loarą wykopano w polu buraczanym z ziemi posąg marmurowy, który wzbudził zainteresowanie kół historyków sztuki we Francji. Specjalnym dekretem zakwalifikowano ten posąg jako

zabytek historyczny, którego wywóz za granicę Francji został zakazany.

Przed kilku tygodniami sprawa nagle nabrała posmaku sensacyjnej mistyfikacji, albowiem zamieszkały w pobliżu St. Etienne nieznany jeszcze nikomu rzeźbiarz Włoch wystąpił jako autor tego posągu, oświadczając, że sam go przed rokiem zakopał w ziemi. Władze francuskie wdrożyły w ostatnich dniach oficjalne dochodzenie, aby sprawdzić autentyczność posągu, który został już ochrzczony przez prasę francuską nazwą „Wenus z pola buraczanego"

Dziennik „Paris Soir" wysłał do miejscowości St. Etienne specjalnego sprawozdawcę, który po przeprowadzeniu na miejscu rozmów z młodym rzeźbiarzem przyszedł do wniosku, że

posąg jest istotnie jego dziełem.

Młody rzeźbiarz pokazał mu kawałki tego posągu odłamane od całości i nawet podał nazwisko modelki, która mu do tego posągu pozowała. Reporter odnalazł tę modelkę, przebywającą obecnie w Lionie jako służąca w jednej z restauracyj liońskich. „Paris Soir" przynosi na naczelnej stronicy fotografię tej modelki, podkreślając, że jest to

dawna robotnica Polka,

która poprzednio była zatrudniona w okolicy St. Etienne, Anna Strudzińska.

—oo—

Nabożeństwo ku czci ś. p. Prezydenta Narutowicza

Warszawa. 16. 12. PAT. Dziś, w 16-tą rocznicę śmierci śp. pierwszego Prezydenta R. P. Gabriela Narutowicza, odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne.

Mszę św. w otoczeniu duchowieństwa odprawił J. E. ks. Arcyb. Gall. Na nabożeństwie obecni byli p. Marszałek Polski Śmigły Rydz, rząd z prezesem Rady Ministrów gen Sławojem Składkowskim na czele, marszałek Senatu Miedziński, marszałek Sejmu Makowski, wicemarszałkowie obu Izb ustawodawczych, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, prezesi: Sądu Najwyższego, Prokuratorii Generalnej i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podsekretarze stanu, generalicja, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz administracyjnych, zarządu miejskiego z prezydentem miasta Starzyńskim, oraz licz ne rzesze publiczności, reprezentujące wszystkie sfery społeczne.

Po nabożeństwie pan Marszałek Śmigły Rydz złożył wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej na sarkofagu śp. Prezydenta Gabriela Narutowicza w podziemiach katedry.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 12. (A) Dziś w 2-gim dniu ciągnienia 3 klasy 43 Polskiej Państw. Loterii Klasowej, większe wygrane padły na nry.

zł 150 tys. — 54849
zł 15 tys. — 128268, 145977, 137238
10 tys. — 54642, 87173, 87171, 126890, 14115, 147124
zł 5 tys. — 49126, 107018, 62056, 27529
zł 2 tys. — 145569, 25740, 15382, 89130, 38343, 7540

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 16. 12. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 135,5, Cukier 34,5 eks kupon, Starachowice 44, Lilpop 91,5. Tendencja mocniejsza

Papiery procentowe: 3 proc. inwes. I em. 85 — II em. 84, 4 proc. dolarowa 43, 4 pół proc. wewn. 64,5, 4 proc. konsolidacyjna 65 1/4—65 3/4. Tendencja mocna.

TEATRY I KINA

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek, godz. 8 wiecz.: „Klątwa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pieśń skazańców" (Norman Foster) i „Dla kobiety" (Myrna Loy, Clark Gable).
APOLLO: „Żebrak w purpurze" (Ronald Colman i Frances Dee).
ATLANTIC: „Nancy Stele zginęła" (Victor Mac Laglen, Peter Lorre) oraz „Gra życia".
LOPP: „Lekarz czy przestępca".
PROMIEŃ: „Jezebel" (Bette Davis).
SCALA: „Alibi" (Eryk Stroheim, Louis Jouvet i Albert Prejean).
ŚWIT: „W cieniu gilotyny" (Barry K. Barnes, S. Steward, M. Scott)
SZTUKA: „Zbrodnia w Monte Carlo" (Warner Oland, Virginia Field i Keye Luke).
UCIECHA: „Podejrzenie" reż. James Whale.
WANDA: „Hotel w Tyrolu" (Robert Joung, Frank Morgan i Florence Rice).

Po wyborach w Kłajpedzie



Rynek w Kłajpedzie i gmach teatru miejskiego.

Pięciu górników zasypanych zwałami węgla

Katowice. 16. 12. W dniu wczorajszym na kopalni „Kazimierz" w Kazimierzu, należącej do Warszawskiego Towarzystwa, wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło 5-ciu górników. Około godz. 13-ej, a więc na krótko przed ukończeniem dniówki, na jednym z filarów, na pokładzie redenowskim, na głębokości około 600 m., oberwał się strop i masa węgla przysypała 5-ciu pracujących tam górników. Zaalarmowane kierownictwo kopalni zarządziło natychmiastową akcję ratunkową, — mobilizując wszystkie stojące do dyspozycji środki ratunkowe. Kolumna ratunkowa udała się pod kierownictwem zawiadowcy w podziemia, chcąc uratować żywcem pogrzebanych.

Po 2-godzinnej akcji zdołano wydobyć 2 zasypanych, których w stanie ciężkim odwieziono do szpitala; pozostałych 3 do późnych godzin wieczornych nie zdołano jeszcze wydobyć, — ponieważ akcja ratunkowa natrafia na przeszkody.

Istnieje niebezpieczeństwo dalszego oberwania się węgla, to też muszą być zachowane najdalej posunięte środki ostrożności. Zasypani górnicy nie dają żadnego znaku życia.

Na wieść o katastrofie przed kopalnią zgromadziły się żony i dzieci zasypanych górników. Na kopalnię przyjechał również delegat Urzędu Górniczego, który wspólnie z zawiadowcą kopalni, kieruje akcją ratunkową.

Nazwiska zasypanych górników — których dotychczas nie wydobyto, są następujące: Wincenty Łotoś, Zygmunt Świerczyk i Stanisław Filipka.

Radio na dziś

Piątek, 16 grudnia

14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Hokus, pokus dominicus" audycja dla młodzieży w oprac. Jerzego Gerżabka; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Pieśni w wyk. Larissy Martinson, akomp. prof. Ludwik Urstein; 17.05 Pogadanka; 17.20 Recital klarnetowy Józefa Madeji, przy fort. Władysław Raczkowski; 17.45 Dokąd jechać w święta? w oprac. Bol. Pągowskiego; 17.50 Lektura sportowa: Fragment z powieści Jana Wiktora „Orka na ugorze" czyta Alfred Woycicki; 18 „Piękno melodii klasycznej", reportaż muzyczny w opracowaniu dr Włodz. Poźniaka; 18.30 Teatr wyobraźni; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego, Karol Gross (tenor) i Henryk Sienkiewicz (skrz.); 20 Koncert w wyk. Ork. Filharm. Warsz. i Chóru Lipskiego Gewandhausu (150 osób), dyr. Abendroth; w przerwie dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sportowe, Nasz program na jutro; 22.30 „Opowiadanie przyjaciela" nowela Jana Miernowskiego; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (415.1) 12.30 Sygn. czasu, dzien. połudn. (po hebrajsku). 12.40 Program arabski. 13.20 Dziennik połudn. (po angielsku). 13.30 Sygnał czasu. 16 Sygnał czasu, komunikatty, kącik młodzieży angielskiej. 16.45—18.30 Program arabski. 18.30 Program hebrajski, recytacje biblijne w wykonaniu Efraima Goldsteina (wyjątki z księgi Berejszit i z księgi Amosa). 18.30 Recital skrzypcowy Józefa Cigattiego. W programie muzyka Ravela i Skriabina (płyty); 19 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku). 19.15 Koncert londyńskiej orkiestry filharmonicznej, w programie utwory Rossiniego, Beethovena, Haendla, Dworzaka, Borodina. 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku). 20.30 „Wspomnienia lekarza" — pogadanka dra T. Knaana. 20.45 Pieśni żeglarskie w wykonaniu barytona Dawtona i chóru męskiego (płyty). 21 Koniec programu.

18 BRUKSELA FLAM.: Solo na harmonii. BUDAPESZT: Muzyka cygańska. DROITWICH: Muzyka lekka. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. RYGA: 18.40 Koncert ork. dętej.

19 BRUKSELA FLAM.: Muzyka jazzowa. 19.30 Koncert chóru dziecięcego. LATHI: 19.05 Koncert symfoniczny. RYGA: 19 Utwory Schuberta. BUDAPESZT: 19.30 Tr. z Opery. LONDYN REG.: Koncert ork. dętej. SZTOKHOLM 19.50 „Alexander Rag-Time Band" — melodie Irvinga Berlina.

20 DROITWICH: Swing Music z Ameryki. BRUKSELA FLAM.: Muzyka lekka. KOPENHAGA: Koncert. LUBLANA: Koncert. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. MONTE CENERI: Koncert muzyki francuskiej. TALLIN: 20.25 Estońska muzyka lekka. LONDYN REG.: 20.20 Music-Hall. MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa. LUKSEMBURG: 20.40 Koncert kwintetu piosenkarzy.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej. FLORENJA: Operetka. DROITWICH: Słuchowisko, 21.40 Balety i madrygały Morley'a. LONDYN REG.: 21 Koncert symf. z Queen's Hallu, 21.45 „Koronkowa chusteczka królowej" — operetka J. Straussa. MEDIOLAN: 21 Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Muzyka humorystyczna. RZYM: Komedia, 21.40 Piosenki i muzyka. LUBLANA: 21.10 Muzyka kameralna. TALLIN: Koncert chopinowski. RADIO PARIS: 21.15 Recital skrzypcowy Hen. Szerynga. LILLE: 21.30 „Złoty kogucik" — opera Rimski-Korsakowa. LYON: Koncert muzyki rozrywkowej. PARIS PTT.: Koncert muzyki symfonicznej.

22 MONTE CENERI: Muzyka taneczna. OSLO: 22.15 Koncert rozrywkowy. HILVERSUM II: 22.40 Muzyka rozrywkowa. STRASBURG: 22.45 „La Poule noire" — operetka Rosenthal'a. DROITWICH: Koncert muzyki bry-

ECHA ZE ŚWIATA

Przykrości lady Cooper o dworski ukłon przed księżną Windsoru

Wielkie wzburzenie panuje w kołach arystokratycznych Londynu z powodu... ukłonu dworskiego pięknej lady Diany Duff Cooper małżonki eksministra marynarki brytyjskiej.

Lady Diana, spotkawszy ostatnio w Paryżu księżnę Windsoru, złożyła przed nią dyg obowiązujący na dworze angielskim.

Gdy powróciła do Londynu mówiono już o tym szeroko i wezwano ją na rozmowę z hrabiną Pembroke, uchodzącą za ucieleśnienie etykiety dworskiej.

Hrabina wyjaśniła lady Dianie, że tego rodzaju ukłon składa się, zgodnie z wiekową tradycją jedynie członkiniom rodziny królewskiej i samym królowym.

Ponieważ po dziś dzień, mimo starań księcia Windsoru, małżonka jego nie otrzymała tytułu królewskiej wysokości, lady Diana nie powinna była składać jej reweransu.

Lady Diana przyznała się do „przestępstwa" oświadczyła, że popełniła je podczas cocktail - party w paryskim Hotelu Meurice i dodała, że chciała uczynić przyjemność księciu Windsoru.

Hrabina Pembroke oświadczyła, że nie jest to dostateczny powód do łamania etykiety dworskiej i nazajutrz, na polowaniu u kapitana Wallace'a w Labvington Park, obie damy przywitały się nader chłodnie.

Spór dwu wdów po Szaliapinie

WIELKI ŚPIEWAK OTRZYMAŁ ROZWÓD ZA ZŁOTÓWKĘ...

Sąd w Los Angeles będzie za dni kilka sądził sprawę dwu b. małżonek słynnego śpiewaka, Fiodora Szaliapina, z którym każda miała z nim większą gromadkę dzieci.

Kością niezgody pomiędzy paniami Szaliapin jest piękna zbytkowna willa w dzielnicy Beverley Hill w Hollywoodzie. Willa ta wraz z umeblowaniem przedstawia wartość około pół miliona zł. i obie „wdowy" roszczą do niej pretensje.

Pierwsza żona Szaliapina nazywała się za panieńskich czasów Yolla Ignatiewa, była tancerką w balecie moskiewskim i wzięła ślub ze śpiewakiem w Moskwie w roku 1898.

Żyła z mężem nader szczęśliwie i miała z nim aż dziewięcioro dzieci (najstarszy syn Borys ma obecnie lat 38).

Szaliapin w czasie wielkiej wojny porzucił całą rodzinę i zamieszkał z Marią Petzold, z którą również miał kilkoro dzieci.

W roku 1927 kiedy Szaliapin przebywał na emigracji, postanowił „uporządkować" sprawy małżeńskie. Zwrócił się wówczas do władz sowieckich, by dano mu rozwód z pierwszą żoną, poślubioną w Moskwie.

Ponieważ w Sowietach ślub jest jedynie kontraktem cywilnym i może być na każde żądanie natychmiast rozwiązany, więc Szaliapinowi przysłano dokument rozwodowy, każąc mu jedynie zapłacić sumę, równającą się złotówce. Szaliapin wziął wówczas ślub z Marią Petzold.

Po śmierci wielkiego śpiewaka pierwsza żona zakwestionowała ważność rozwodu i zgłosiła pretensje do willi.

Proces będzie obfitował w skomplikowane momenty prawnicze, to też obie panie Szaliapinowe zaangażowały najlepszych adwokatów amerykańskich.

ROLF NURNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki B[illegible]nowny

90)

Obrona nie zbyt dobrze wywiązała się ze swego zadania, bowiem następnego dnia przed stawiła znowu trzech świadków, nad którymi nawet pies by się zlitował i którzy nie zrobili żadnego wrażenia na przysięgłych. Wilentz zadowolił się tym, że zbił zeznania tych trzech w przesłuchaniu za pomocą pytań krzyżowych i pozostał całkiem spokojny, zdawało się, iż ma jeszcze w rezerwie inne niespodzianki. Pomiędzy innymi zjawił się także i Strepone, który również miał rzekomo widzieć Fischa z paczką. Wilentz wykazał, że ten świadek był pięć razy w domu dla obłąkanych, ostatni raz jak Strepone przyznał, nie dawno przed rozprawą:

„Ale tym razem nie odprowadzono mnie tam" krzyczał świadek zdenerwowany, „tym razem sam poszedłem." — Wilentz zapytał: „Czy teraz nie jest pan umysłowo chory?" — Reilly zerwał się z miejsca: „W takim razie nie byłby przecież tutaj!" — Wilentz odparł całkiem sucho: „Nie można wiedzieć!"

Równie bezwartościowe jak zeznanie pana Strepone, okazało się zeznanie niejakiego pana Main, który miał widzieć u Fischa banknoty, Wilentz zapytał: „Czy to były te znane banknoty w złocie ze żółtymi paskami?" — „Tak jest, zrozumiałe, mogę na to przysiąc." — „No, to w porządku. O tym przecież wszyscy wiedzą, że wśród banknotów okupowych znajdowały się tylko takie, które zaopatrzone były w zielone paski"

Pomiędzy tymi absurdalnymi postaciami zjawił się przynajmniej jeden poważniejszy osobnik: Dr. Erasmus Hudson, specjalista dla odcisków palców, który stanowczo twierdził, że na drabinie, znalezionej pod domem Lindbergha była tylko jedna dziura z gwoździ, w czasie kiedy ją widział po porwaniu. Ale Wilentz przedłożył odbitki i zaprzysiężone zeznania posterunkowych, które mówiły o czterech dziurach z gwoździ.

Kiedy pewien blacharz, Gustaw Miller, który był raz na strychu Hauptmanna, zaprzysiągł grzmiącym głosem, że tam nie brak było żadnej deski, musiał przyznać w ogniu krzyżowych pytań, że nie chodził po całej rupieciarni. Wilentzowi udało się wyciągnąć od niego wyznanie, że naprawiana przez niego dziura w dachu, była oddalona o półtora metra od deski, na której według zapodań Hauptmanna miało się znajdować pudło na buty. W jaki sposób mogło więc to pudło przemoknąć?

Tak więc świadkowie oskarżenia stawali się często niechcąco świadkami obrony i nawet Gerda Henkel, przyjaciółka Hauptmanna, powiedziała o Fischu to tylko,że pożyczał sobie często pieniądze. — Hm, dlaczegoż — to musieli sobie zadać pytanie przysięgli, skoro miał tyle pieniędzy, a mianowcie pieniędzy okupowych.

Także i następnego dnia nie było temu końca. Jeszcze raz Dr. Hudson, a potem fachowiec drzewny, występujący w imieniu obrony, Bishop, stary przyjaciel Reilly'ego. Orzekł on, że wywody Köhlera były fałszywe, drzewa nie zgadzają się. Jednak nie potrafił on tak przekonać jak jego wielki kolega.

Reilly miał w dalszym ciągu pecha. Heinz Uhlig, towarzysz podróży Fischa, rudowłosy obywatel Lipska, nie zmierzał wcale zeznać, tego, co Reilly chciał od niego usłyszeć: mianowicie, że Fisch rozrzucał pieniądze dookoła i zaprosił go tę podróż do Niemiec i tym podobne rzeczy.

Kiedy tak Uhlig w dalszym ciągu zaprzeczał tym faktom, krzyknął nagle Reilly:: „Pan jest przecież przekornym świadkiem!" Do tego świadka który był jakby stworzony dla prokuratury, nie skierował już Wilentz żadnego pytania więcej.

Obrona zaczęła już rezygnować, zbyt wiele krzywoprzysięstw wisiało w powietrzu, nie można już tego było przeciągać; kiedy 8-go lutego, pewien cieśla Ewald Mielke, uczciwy robotnik, również wyraził wątpliwość, uważając że łata z drabiny odpowiada łacie ze strychu — wstał Reilly punktualnie o godzinie 12-tej z wielką pompą i oznajmił: „Obrona dziękuje"

Wilentz przeszedł do kontrataku: Wykazał za pomocą swych świadków alibi świadków obrony, którzy rzekomo mieli widzieć Fischa na cmentarzu św. Raymonda i. t. d. Urzędnicy rządowi zaprzysięgli, odnośnie do zeznania dra Hudsona, że łata drabiny wykazywała zawsze cztery dziury, jeden ze świadków, niejaki Singer, zaprzysiągł, że kupił sobie radio dopiero 6-go marca 1932 i że Kiss słuchał u niego radia po raz pierwszy 10go marca.

Wilentz zapowiedział, że dla przykładu wytoczy przeciw jednemu przynajmniej z tych świadków obrony, postępowanie o krzywoprzysięstwo. Początkowo zrezygnował z takiego odwetu, lecz twierdził ze słusznością, że przysięga pozbawiona będzie wszelkiego znaczenia jeśli ci wszyscy świadkowie obrony wyjdą z tego wolni. A wreszcie kazał Wilentz zeznać przybyłej z Niemiec Hannie Fisch, że jej brat zmarł w największej nędzy. Zrezygnował już z innych świadków z Lipska i przedstawił wielu amerykańskich obywateli, którzy jako świadkowie zaświadczyli alibi i nędzę Fischa.

III.

W 29-tym dniu rozprawy jeszcze raz przemawiał Köhler. Powtórzył w stanowczy sposób iż pozostaje przy owych poprzednich stwierdzeniach stanu rzeczy, zbił to wszystko co mówił Bishop, co twierdził Hudson. Badał drzewo za pomocą mikrometru, badał tysięczne części milimetra.

A potem rozpoczęła się w tym 29 dniu rozprawy rehabilitacja zmarłej Violet Sharpe. Zjawili się wszyscy znajomi, Ernest Miller i jego przyjaciele, Johnson i panna Minner, którzy wówczas pojechali do Orangenburgu i którzy powtórzyli po raz wtóry tę historię, tę smutną historię o śmierci Violet Sharpe.

Kiedy ta trójka odeszła, zawołał Wilentz głośno przez całą salę: „Pani Dwight W. Morrow" i wśród widzów podniosła się starsza kobieta, drobnymi krokami zbliżała się ku miejscu przeznaczonemu dla świadków, żona senatora i ambasadora i wielkiego finansisty. Zeznała ona że Violet Sharpe podała jej i jej córce Elisabeth, wieczorem 1-go marca między 7-mą a 8 godz. kolację w jadalni, że ta Violet Sharpe, druga służebna, jak ją nazywała wróciła do domu kilka minut po jedenastej dużo przed dwunastą. Zeznanie senatorowej było krótkie, lecz jasne i oczyszczające Violet Sharpe, osłabiło ono wszystkie twierdzenia ostatniego tygodnia. Zaledwie tylko senatorowa opuściła podium, wstał ponownie Wilentz: „Stan dziękuje!"

Anna Lindbergh-Morrow, córka senatorowej zapoczątkowała przesłuchanie świadków, matka zakończyła je. O godz. 2 min. 28. w 29-tym dniu rozprawy, w sobotę 9-go lutego, oświadczyła prokuratura, iż nie ma już żadnych nowych dowodów do przedstawienia. Przez dwie minuty konferował Reilly z innymi obrońcami i o godz. 2.30 po południu zrezygnowała także i obrona z nowych świadków.

Znowu postawił adwokat Rosencrans wniosek o umorzenie postępowania i znowu sędzia Trenchard wniosek odrzucił. W ciągu 29 dni rozprawy przesłuchano 141 świadków, 90 świadków prokuratury, 51 obrony. Jeśli idzie o środki dowodowe, jak listy, fotografie drabiny, rysunki, przyrządy, tablice, przedłożyła prokuratura 308 okazów, obrona 73. Jedna tylko niedziela dzieliła Hauptmanna od wyroku, od mowy obrony i prokuratury. 10-ty luty był ostatnią niedzielą w czasie trwania procesu, ponownie napływały więc masy ciekawych, w liczbie 8.000 którzy oglądali meble sali sądowej

Do punktu kulminacyjnego tego ogłupiania doprowadził jeden mężczyzna, który kupił sobie w sklepie z pamiątkami jedną z tych specjalnie zrobionych niesmacznych małych drabin i który zapytał: „Czy pan Hauptmann fabrykuje także te małe drabinki?"

Tej niedzieli wolno było Hauptmannowi jeszcze raz ujrzeć swego syna. Jak zwykle spokojny i opanowany, przywitał się z dzieckiem i bawił się z nim „hopp, hopp, jedzie, jedzie chłop" i nikt nie mógł po nim poznać, co się w tym człowieku dzieje, wtym człowieku, który oczekiwał wolności, lub śmierci i który nie wiedział jak w przyszłym tygodniu rozstrzygnie się jego los.

(c. d. n.)

TABELA LOTERII

z dnia 15 grudnia 1938 r.

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 135475

Zł. 75.000 na nr. 51872

Zł. 10.000 na n-ry: 53[illegible]5 119419 129725 131307

Zł. 5.000 na n-ry: 44286 128908

Zł. 2.000 na n-ry: 78597 104815 120771 130511

Zł. 1.000 na n-ry: 13177 21883 25537 26288 26810 45138 109772 113746

Zł. 500 na n-ry: 10739 21829 23310 26308 50810 50925 81228 81411 94261

Zł. 250 na n-ry: 7111 7699 26832 34413 45271 46961 60849 67169 70882 76326 76346 78262 82600 86603 92009 92634 95003 96386 106130 111848 117345 134413 134503 136557 140071 142506 143045 147657

Wygrane po zł 125

1631 2015 606 3353 706 37 4195 634 758 6009 569 7485 975 8344 82 490 624 9338

10074 172 388 11036 163 12206 513 89 13012 32 14256 806 15702 17028 816 900 18207 429 48 87 685 774 937 19819 987

21752 822 22007 434 807 23168 92 507 25363 419 26342 989 27356 29045 211

30165 542 32010 177 850 33153 29 63 35097 143 404 531 36298 731 808 94 930 37670 38178 304 99 974 39306 411 28 859

40180 41242 72 304 867 42161 90 43229 322 739 971 44391 659 773 955 45295 932 46005 553 900 47240 423 896 48088 639 967 49224 561 753 808 48

50217 354 620 51507 849 52143 520 42 729 54019 696 55026 97 572 89 699 56756 83 57062 717 800 919 58573 736 40 54

60303 10 61064 470 63615 64353 498 65753 66002 105 80 686 817 975 67220 527 68099 199 280 829 949 69437 755 93 947

70870 960 71101 94 72732 73429 48 703 85 895 74131 343 770 75351 936 76728 77006 175 966 79208

80142 51 501 764 81771 82120 617 762 83378 433 84334 98 414 85675 983 86001 362 966 88294

90630 91002 215 88 621 92919 93458 731 94203 49 80 95960 96255 411 97443 511 820 900 98592

100438 101619 102863 104239 374 646 900 105123 498 106870 107614 720 108204 676 79 109042 479

110076 258 391 111144 662 762 899 112431 636 113520 114540 704 115332 411 42 116785 117564 118452 610 119146 374

120104 837 121825 122203 88 333 71 461 123925 125019 88 133 598 977 126110 51 97 228 410 598 784 127249 604 38 128171 529 129387

130219 132026 195 730 133580 631 812 77 134202 539 135033 138023 358

140162 276 582 853 141448 74 142132 283 513 143104 57 451 144034 886 145487 505 10 996 146002 117 33 339 635 729 147911 148106 272 852 149321 569 644

150188 308 649 50 82 825 921 151124 408

152355 726 153294 460 932 154153 641 775 80 842 155406 508 62 157083 171 378 489 158031 871 159465 618

Wygrane po zł 62.50

954 70 1452 85 673 794 812 64 904 38 2135 231 581 88 958 3542 734 4231 511 696 5251 370 467 518 61 956 6210 91 961 7619 60 8137 587 798 819 39 946 9064 555 721

10073 79 544 698 11023 96 289 12339 410 730 921 13172 316 508 998 14145 238 580 81 770 803 920 15195 419 870 76 16214 779 17035 209 70 451 528 42 760 18202 318 669 749 92 19801

20050 90 100 307 691 21170 743 866 948 95 22316 435 738 83 23205 305 404 51 554 629 735 963 24235 377 82 636 25068 168 26010 56 219 327 495 698 27031 336 45 404 28327 468 638 54 86 943 29281 602 727

30093 154 75 31290 368 523 612 902 32464 84 949 33311 420 63 645 829 34458 97 569 695 739 908 35022 332 98 514 36 74 36083 414 510 76 779 827 37843 38075 165 407 532 39026 29 206 531 654

40614 720 28 74 41154 63 42196 205 662 43202 633 716 819 89 940 60 44223 95 45201 86 621 739 46230 525 47050 377 819 48051 127 870 49627

50066 206 35 550 737 51163 208 393 402 12 598 620 25 93 703 52207 586 77 701 59 53251 705 54341 410 927 55597 56462 833 57020 449 504 641 767 58759 847 59122 87 91

60147 548 51 772 61042 309 530 62199 538 901 63457 99 64307 905 52 65634 814 66060 67006 204 354 507 16 814 68226 87 364 550 667 818 69267

70330 494 71373 390 72425 694 871 921 73189 281 74464 795 963 95 75055 439 702 76643 77065 81 374 762 813 78822 79851

80192 963 81025 195 82299 83281 635 939 84675 721 920 85405 91 692 86319 745 87276 88292 456 542 896 89750 905

90276 97 410 18 91959 92067 196 325 546 93751 948 94040 128 93 473 588 748 95032 707 96136 906 97602 25 803 98572 613 98 898 931 99091 204 24

100109 715 101532 102297 392 544 740 103402 519 603 742 46 904 104824 437 931 36 62 105129 503 28 644 45 800 975 106016 311 464 834 80 107104 430 98 671 934 108251 56 310 519 675 99 921 109138 435 885

110161 553 625 741 11113 8512 978 112062 250 648 65 761 977 113828 114207 44 70 115123 366 666 712 116037 169 544 975 117462 753 118022 182 243 657 86 900 119015 206 509

120048 383 121193 441 500 610 807 122922 123143 338 79 702 124161 377 125009 493 616 715 43 840 126327 820 127027 607 128183 295 682 710 129006 172 234 432 721 871

130079 159 580 131128 296 594 705 132262 608 837 133030 54 125 215 342 627 134019 41 45 892 135044 319 483 521 656 851 136026 676 137133 278 387 579 871 138074 104 441 55 94 716 989 139017 566 618

140019 225 28 141308 40 502 830 952 142097 595 614 967 143113 228 789 96 144097 396 145591 146104 724 911 147442 559 759 70 148618 70 819 149374 528 88 606

150071 151156 349 81 430 931

152101 348 524 661 700 153135 334 500 154059 103 550 82 692 155171 409 738 156244 668 157462 549 158438 570 92 812 159103 242

III ciągnienie

Wygrane po zł 125

136 275 691 730 1046 94 99 919 2685 899 3126 610 853 4270 7013 25 741 8266 879 9403 830

10584 921 11167 204 685 759 966 12340 42 13300 965 14082 733 881 15171 86 261 69 331 95 567 16992 17020 18804 19046 304 822

20290 406 8 892 24031 666 756 979 25585 972 26037 43 245 57 505 692 782 28055 226 489 669 735 29215 605 961

30345 752 31805 937 33480 34135 442 849 35144 97 583 640 37390 483 844 939 38047 395 39740 857 916

40404 41103 283 619 42084 534 782 43585 645 989 44969 45009 330 63 782 819 56 46203 888 47474 792 816 68 48289 649 891 49840

50182 392 870 52331 81 554 650 884 901 53534 54111 687 948 55088 198 485 664 791 93 56032 530 629 717 57511 67 794 932 58246 437 66 549 660 705 844 59221

60856 968 84 61153 294 526 62534 978 63269 64565 90 671 845 65042 486 66053 740 82 67021 413 513 708 68514 770 69365 656

70220 73 452 835 71290 416 72132 695 933 73694 745 818 936 74396 416 921 22 75562 76013 698 77127 55 332 78170 215 383 855 79179 210 381 506 58 823

80269 563 81301 55 74 572 82452 84732 937 86163 322 950 87219 426 88754 89246 61 650

90293 324 486 794 970 74 91643 92194 786 89 972 93115 474 531 94381 976 95038 470 934 95 96204 28 418 576 970 97014 584 99996

100413 101121 875 102015 525 103157 231 69 510 105244 904 106516 979 107087 798 108067 441 792 821 908 109483 504

110045 712 858 111180 554 112178 483 113260 114826 982 115119 665 778 915 117286 709 913 118886 119210 544 530 61

121772 122404 123057 88 215 36 402 672 927 124629 800 125514 623 57 127168 128719 875 997 129028 175 550 845

130234 472 749 929 131043 96 385 132018 305 134069 358 469 564 862 135497 136032 101 438 19 514 624 702 56 933 137115 138092 567 139283

140286 321 439 581 840 906 73 141066 111 143435 97 613 954 145400 146202 91 526 820 147396 583 663 148442 98 870 149312

150115 816 151407 561 818 979 152196 153036 107 330 472 155651 725 156046 438 590 762 157176 434 158150 373 484

Wygrane po zł 62.50

72 427 1067 775 95 2356 467 569 3254 404 603 752 4001 160 295 339 621 701 5689 911 6506 626 7189 395 477 755 8235 75 317 465 524 717 996 9299

10038 56 153 248 456 596 616 818 11224 28 78 308 12192 441 510 971 13051 228 532 627 98 14821 59 15056 546 944 15021 44 132 386 17105 34 212 699 18100 266 376 513 91 639 953 19005 140 221 327 575 851

20214 429 864 21102 28 854 22147 401 972 23089 106 326 48 850 24336 686 704 813 25212 26 802 14 26106 255 70 76 364 79 416 524 862 27486 751 808 98 963 28518 47 844 29094 411 19 20 514 673 947

31247 97 355 533 22 78 99 686 795 957 32562 33300 36 632 78 806 34007 50 328 670 721 851 947 53 69 35511 62 616 36 960 36639 37148 507 697 726 900 38144 475 739 61 900 39203 54 59 324 62

40105 59 282 426 778 948 41336 474 535 786 976 42445 749 43217 33 43 44141 49 371 445 685 950 96 45434 85 555 94 770 46447 595 818 47255 473 703 926 48727 808 951 49379 406 505 29 70 775 937

50530 89 658 904 51061 516 762 956 52559 654 86 901 53016 81 165 632 767 946 54749 983 55028 264 319 426 84 558 643 733 966 56242 464 699 57019 22 978 58508 22 890 96 99320 505 837 57

60117 430 70 935 77 61070 126 595 660 815 956 62 62259 387 95 659 776 852 932 52 53668 899 933 64171 358 575 65183 255 399 504 640 725 76 65555 668 913 67052 92 365 99 486 68144 888 69051 468 602 770 813

70073 565 85 888 71042 375 529 676 891 945 72048 349 73196 206 74331 876 935 75386 93 76441 704 78207 37 960 79249 328 769 948

80134 328 32 421 71 551 743 994 81255 755 61 82098 303 13 429 708 977 84188 368 85267 70 367 830 86165 571 87094 248 496 88414 48 655 89346 600

90397 91037 41 270 477 92102 61 469 572 735 892 93775 809 94592 95037 82 96372 618 720 97350 422 575 98267 761 99250 55 574 664 786 883 929

100186 373 784 887 101030 84 354 792 102143 85 334 613 730 922 103544 104785 895 105023 69 106234 60 331 691 724 82 107773 827 108205 311 497 524 643 109368 443 598 613 76 732 44 854

110007 247 429 111282 623 703 29 59 113060 398 797 873 114055 353 115846 116502 697 117239 449 596 118002 263 521 119534 864 85 86

120278 848 121103 334 76 469 99 582 668 122205 725 92 123034 69 108 82 262 380 516 814 968 124119 45 56 329 485 573 790 976 125065 110 952 126232 358 127045 730 924 128158 944 88 129108 51 451 612 130441 667 72 760 823 131351 413 539 929 132676 728 133306 468 591 641 868 134013 772 135605 883 136580 675 980 137419 30 520 25 703 138243 619 20 819 139 740

140008 308 791 141107 854 142037 85 100 687 745 992 143168 260 744 144167 224 402 145421 560 664 893 945 147158 401 814 148398 436 149340 438 725 70

150004 238 377 60 829 967 151010 88 135 42 487 617 18 780 85 152178 404 837 153368 524 154201 486 538 535 58 155114 916 156221 525 32 782 923 93 157117 18 236 990 158232 378 423 925 51 159745 859

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr 8686

Zł 75000 na nr 26453

Zł 15000 na n-ry: 70552 116214 137498

Zł 25000 na n-ry: 42697 118618 102419

Zł 10000 na n-ry: 94632 107989

Zł 5000 na n-ry: 29012 39252 68803 95673 124311 134392 20377

Zł 2000 na n-ry: 9108 13961 32235 54623 75323 101497 103835 123835 126658 132703 152507

Zł 1000 na n-ry: 2587 6291 6602 19453 22012 40432 60207 88709 92114 103614 108346 115019 116035 125644 155098

Zł 500 na n-ry: 4566 5234 6128 21321 24758 30611 34286 39282 46609 52289 64761 69694 74698 77625 80278 87747 88107 89285 99991 100453 103600 127731 135402 136610 138665 139292 139383 143208 157121

Zł 250 na n-ry: 2451 3895 8668 9363 9921 14865 16078 16582 18454 22600 22660 23752 24444 24474 27142 27550 29427 33370 33963 34058 36634 37228 37603 39609 40135 40402 40603 45493 45624 46289 46419 47396 48287 48372 48734 49749 53141 55072 56498 56787 59851 61821 62145 65258 65645 71226 72213 79150 79547 80899 84911 86789 92735 93140 93191 99368 100148 100999 101428 101741 102312 105334 106423 109322 115975 118855 123604 120519 120634 124005 125083 125221 125656 127466 137807 138579 139259 139596 140945 143007 147069 148229 150249 150362 152045 153160 153972 154782 155712 159055 159517

Wygrane po zł 125

558 780 2541 918 3497 599 906 4068 187 94 435 44 68 918 5055 886 975 6236 361 7761 8163 9060

10214 11004 439 562 904 12356 13454 674 898 14045 417 56 887 15080 119 35 16173 318 448 662 889 17051 61 595 972 18123 977 19349 567 844 65

20266 587 21021 290 425 630 24254 26333 92 561 27064 92 28101 235 422 29003 130 378 460 30011 377 80 884 935 31186 836 32180 465 602 33256 34534 96 743 442 36803 37031 144 377 817 39258 344 47 676 821

40823 41480 900 42588 43140 252 63 462 44608 45008 502 784 46442 47811 8083 330 504 29 49049 125 290 301 515

50031 311 78 838 51346 52960 96 53194 328 96 407 555 54481 801 55359 418 727 56223 938 57179 518 631 721 861 57 58567 640 59324 50 71 553 746 984

60226 343 593 61089 239 356 638 708 63005 64564 816 65225 371 536 933 66083 255 803 67251 68587 93 69062

70243 323 592 71191 495 520 976 72056 277 470 663 77 900 73040 652 919 74756 75280 437 76283 608 77686 789 97 819 931 61 78753 79247 669

80395 81536 828 82583 756 812 965 83062 389 84012 854 85674 717 886 86303 567 746 87301 88388 89226 375

90926 91101 82 88 390 652 92302 20 93005 802 94267 429 96 96553 98173 908 73 99072 797

100573 802 101251 249 102058 449 628 103758 104536 959 107186 770 108146 686 109084 588

110025 111077 656 974 112727 113030 114324 565 115623 980 115437 117296 350 517 748 946 118248 805 965 119250 87 598 717 951

120649 728 878 909 121552 745 122211 393 816 69 123122 530 710 124769 125126 319 966 126199 225 551 127010 270 477 831 128147 68 841 129171 323 519

130464 643 131595 660 796 132636 996 133449 650 134211 532 135429 136088 428 53 631 801 137097 212 497 947 79 138297 595 553

140029 102 213 360 451 767 845 141007 723 142398 143438 71 144110 75 612 755 834 70 912 145167 755 801 146311 147421 23 834 149084 204 38 696

150053 152 90 251 478 151270 838 940 152016 118 96 427 923 153096 712 875 155570 651 725 931 156486 97 530 735 62 157075 227 755 836 158150 353 159045 286 356 528 44

Wygrane po zł 62.50

196 411 62 86 557 10587 744 2383 43 565 80 684 749 3030 312 527 813 921 32 90 4145 50 205 308 490 670 707 858 79 87 5361 81 619 13 766 869 996 98 6488 505 776 972 7004 255 774 870 908 8833 947 9063 133 200 438 72 94 729 956

10009 54 178 451 688 11190 310 26 867 12027 259 312 437 40 552 758 827 13171 255 450 859 951 14182 214 15855 16548 755 96 880 17146 339 786 877 90 18020 249 444 608 76 812 19204 833 993

20022 362 69 780 843 21307 8 95 664 744 879 938 22479 81 573 838 72 23078 82 343 530 756 853 927 24054 303 692 26151 249 56 97 548 869 27226 75 523 605 763 810 67 78 28374 412 572 828 29061 254 371 649 739

30432 31136 238 471 618 65 980 32033 466 87 523 903 33035 125 464 34325 75 431 76 740 882 86 35394 517 679 36022 198 540 727 931 37007 196 201 3 315 69 990 38350 572 953 39503 742

40097 231 70 86 560 783 804 41221 42079 118 353 81 43418 556 44131 45087 134 224 50 342 46012 186 639 750 47176 86 202 50 86 469 519 637 57 827 39 974 48073 150 626 49364 444 660 972

50055 644 720 51378 538 954 52055 321 808 53103 358 410 94 526 778 970 54310 82 86 426 801 16 73 55147 289 354 786 895 929 56326 532 39 785 860 57110 200 343 638 895 58159 204 30 373 453 60 889 59098 236 81 434 643 48 52 71

60024 516 74 79 850 96 61489 554 671 821 929 62050 315 41 540 885 63297 64059 340 727 999 65005 162 643 738 66077 773 901 67246 600 764 993 68053 168 784 942 69171 90 298 493 664 907

70079 297 839 71058 844 73192 95 618 744 840 92 74241 345 75034 53 62 135 453 720 76254 873 999 78032 351 79007 49 295 424 557 722 63 812

80198 572 934 89 81226 430 654 56 99 82007 154 202 27 515 793 829 83010 385 524 631 733 822 84007 269 317 464 617 85012 38 186 782 838 914 86070 345 71 829 920 87265 521 88114 98 873 89769 09 971

90394 41 91056 75 553 876 92363 609 792 800 19 93199 416 724 868 94037 311 708 961 95045 96724 98383 552 663 798 906 99147 419 803 53 946

100374 691 101674 732 999 102453 64 606 104351 467 547 746 830 958 105438 42 886 106258 107052 404 555 603 733 71 108348 109174 292 421 653 797

110072 371 438 874 112270 459 113097 210 338 983

114592 971 115106 584 116150 59 549 660 117246 500 26 710 118212 317 27 119515 675 78 961

120252 376 460 619 703 924 121009 219 432 122074 231 469 620 123291 98 681 757 933 124106 478 500 64 952 125001 126059 518 638 67 750 823 900 127240 53 425 549 864 975 128039 500 129092 297 476 670

130142 60 597 812 937 131203 708 20 132298 321 69 482 675 86 775 96 905 20 74 133138 95 218 376 94 490 647 72 702 134025 100 43 262 386 422 99 664 165188 136214 38 137148 263 833 38 950 138151 457 959 139413 506 8 97 911

140371 440 535 828 44 64 141328 494 740 142192 364 642 90 852 143378 934 144078 107 405 626 788 145097 230 336 782 898 146038 46 141 79 913 147251 365 402 78 786 148150 243 573 692 149076 99 223 338 473 774 845

150294 549 661 77 97 15944 505 912 34 47 64 152404 577 91 153268 73 529 726 32 154452 85 538 634 35 833 155114 618 319 73 156198 417 53 532 782 923 93 157222 423 775 823 990 158122 95 232 278 540 676 845 951 159214 35 749 839

Wielkie fortuny w Anglii

Większość wielkich fortun w Anglii, o ile nie bierze się pod uwagę fortun dziedzicznych, należących do przedstawicieli rodów arystokratycznych, wywodzi się z drugiej połowy XIX wieku. Związane są one z różnymi dziedzinami przemysłu, na tym gruncie wyrosły, twórcami ich byli i są przeważnie self-made-meni. Przedstawicielem tego typu fortuny jest np. lord Nuffield, który w 1900 roku posiadał skromny warsztat reperacyjny w Oxfordzie, a obecnie stoi na czele wielkich fabryk samochodowych Morris i Wolseley. Majątek jego obliczają na sumę około 20 milionów funtów. Równie bogaty jak Nuffield jest Austin, konkrent Nuffielda na polu fabrykacji samochodów. Sporo milionerów zawdzięcza swe fortuny fabrykacji napojów alkoholowych. Tutaj królują Guiness, Dewar.

Prasa ma też swoich magnatów. Lord Beaverbrook, właściciel „Daily Express", nazywał się do roku 1917 William Aitken! jego koncern prasowy wykazuje największy nakład dzienny — dwa i ćwierć miliona egzemplarzy. Lord Rothermere, (dawniej Harmsworth), właściciel „Daily Mail", nie ustępuje Beaverbrookowi pod względem bogactwa.

Przemysł tytoniowy przyniósł olbrzymią fortunę rodzinie Wills, fabrykantom słynnych papierosów Gold Flake. W przemyśle perfumeryjnym króluje Atkinson, w przemyśle restauracyjnym — Lyons. Aczkolwiek nowszej daty, fortuny milionerów pochodzenia mieszczańskiego różnią się w Anglii od fortun amerykańskich, tym, że nie powstały na gruncie spekulacji giełdowej, co w Stanach Zjednoczonych jest dość częste.

Bez wyprawy

Henryk szepce nieśmiało:

— Ach panno Ireno teraz chciałbym pani zrabować całusa.

Irena jest rozczarowana:

— No, wiele talentu na rabusia pan nie ma.

PROSZĘ POSŁUCHAĆ WYROKU!

Akwarium w mieszkaniu hafciarki

„Powiedziały jaskółki, że nie dobre spółki" — powiada przysłowie. Aktualność i mądrość w nim zawarta wystąpiła bardzo wyraźnie w pewnym procesie mieszkaniowym, z którego piszemy sprawozdanie.

Rzymianie podobno wymyślili instytucję najmu lokali, nie byli jednak na tyle sprytni, aby zaopatrzyć ją w — ochronę lokatorów.

Hafciarka Irena D. posiadaczka pokoju z kuchnią w oficynie wielkiej czynszowej kamienicy, podnajęła swoją kuchenkę koleżance w zawodzie Stanisławie H. Koleżanki zrazu żyły ze sobą w idealnej zgodzie. Ale „ cherchez l'homme!" Pewnej niedzieli w czasie spaceru na plantach miejskich, nasze współnajemczynie poznały Hieronima P., ognistego plutonowego straży pożarnej (w cywilu bednarza) i — obie zapałały do niego gorącym afektem. Irena D. posiadając pewne powody do przypuszczenia, że jej koleżanka napotkała na żywszy oddźwięk w sercu strażaka, starała się odtąd wszelakimi sposobami „uprzyjemnić" Stanisławie H. pobyt w wspólnym mieszkaniu.

Jak obecnie wynikło z przewodu w sądzie grodzkim dla spraw cywilnych, Irena D. była rozmiłowaną w złotych rybkach i trzymała liczny ich poczet w pięknym akwarium, stojącym na oknie. Gdy wracała z pracy, wówczas oczami zmęczonymi ślęczeniem nad haftami wpatrywała się w swoje ulubione pomarańczowo-zielone stworzonka, które przepływały za szybą akwarium wśród kępy zieloności, merdając z wdzięczności ogonkami za przyniesiony im przez robotnicę pokarm.

Pewnego południa przyszło do szczególnie ostrego zatargu między koleżankami, którego utajone źródło tkwiło w zazdrości o przychylność bednarza. Irena D. wśród ostrej wymiany słów pokazała Stanisławie H. drzwi mieszkania...

Gdy wieczorem Irena D. weszła do mieszkania i skierowała pierwsze kroki ku ukochanym rybkom, zachwiała się z przerażenia: akwarium przedstawiało się jako zbiór odłamków szkła; wśród nich walały się niewinne ciałka złotych rybek, których oczka były przymknięte na zawsze...

— To ta wiedźma Staszka zamordowała mi rybki! — zawołała Irena.

W procesie eksmisyjnym wytoczonym z tego powodu sublokatorce rozważało się tedy kwestię, czy tego rodzaju czyn, popełniony przez podnajemcę, kwalifikuje się jako wymagana przez ustawę ważna przyczyna do natychmiastowego rozwiązania najmu.

Podczas gdy pełnomocnik pozwanej Stanisławy H. reprezentował stanowisko, że zniszczenie akwarium stanowi zbyt błahe wydarzenie, aby za nie pozbawiać robotnicę mieszkania, zastępca pozywającej Ireny D. nie szczędził ciemnych barw dla oceny wypadku. Podnosił on, że pozwana podnajemczyni dopuściła się nawet karalnego, złośliwego uszkodzenia cudzej własności z art. 263 KK.

Sąd orzekając eksmisję przy równoczesnym nadaniu wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności, przytoczył w uzasadnieniu, iż postępek pozwanej połączony z dręczeniem pięknych, złotych rybek, stanowi rozmyślne pogwałcenie uczuć głównego lokatora, do którego nielicznych przyjemności należał afekt dla tych zwierzątek, że mściwe zniszczenie cudzej własności w tych warunkach uznaje sąd za objaw brutalnego charakteru i mocno nieprzyzwoite zachowanie się, którego nawet jednorazowy objaw wystarcza po myśli art. 11 L. 2 lit c ustawy o ochronie lokatorów do przyjęcia ważnej przyczyny do eksmisji.

QUID IURIS?

WALKA Z PLAGĄ NA DALEKIEJ PÓŁNOCY

Dziedziczni wrogowie Lapończyków

Stada wilków

— W pobliżu Wilhelminy spostrzeżono w ciągu ostatnich dni trzy wielkie stada wilków. Osiem tych zwierząt wpadło do stajni w Tjokkola; a dalej na północ widziano stado, złożone z dwunastu wilków. W okolicach Verdo zwierzęta wyrządziły wielkie szkody w stadach, należących do norweskich Lapończyków. Lapończykowi Tomaszowi Skott wilki zagryzły 50 renów z jego stad. Na stada jego napadło 13 wilków.

Wyścig na nartach

Taka wzmianka pojawiła się w „Aftonbladet". Zaś dziennik „Nyadaglight Allehanda" podał wymianę depesz z uczonym ze Sztokholmu, który twierdził, że to jest niemożliwe, aby na północy kraju występowały wilki w tak wielkich ilościach. Lapończycy byli rozgoryczeni na rząd i naukę, gdyż nie chciał on przyjąć do wiadomości, iż w północnej Szwecji są jeszcze wilki i niedźwiedzie. Ja sam mówiłem z wieloma ludźmi tu na północy i prosiłem Lapończyków i wieśniaków, aby mi opowiadali o wilkach i szkodach, które one wyrządziły. Sam widziałem liczne ślady wilków, i byłem przy tym, jak te zwierzęta porwały nam w nocy dwa wielkie reny ze stada. Wilki są bardzo tchórzliwe i schodzą ludziom z drogi, dopóki na pastwisku są reny. Bardzo trudno jest ze śladów stwierdzić wielkość stada, gdyż chodzą one zwykle „gęsiego"; każde zwierzę stąpa po śladach swego poprzednika. Jeżeli wilki znajdują ślady nart lub wydeptane ścieżki, chodzą po nich. Lapończycy przez całe dni jadą śladami wilka, i nie zaprzestają pościgu, póki nie zabiją zwierzęcia. Gdy Lapończyk ujrzy zdala zwierzę, pędzi jak na skrzydłach — na miękkim śniegu, na nartach posuwa się naprzód szybciej, niż wilk — i kijem narciarskim rozbija mu kręgosłup.

Poniżej podaję jedną z wielu wilczych historii Lapończyków, które sobie wieczorem opowiadają przy ognisku w chatach. Było to w chacie, leżącej daleko na północy, w pobliżu Björk. W okresie długich nocy, gdy o godzinie trzeciej po południu już jest ciemno, i jest się szczęśliwym, że się napotkało chatę, siedziałem z Lapończykiem obok płonącego ogniska. Przez górny otwór widać było wygwieżdżone niebo, cicho szumiała woda na kawę. Prosiłem serdecznie starego Lapończyka, Mikołaja, aby opowiedział mi coś o swych dawnych przygodach. Spojrzał na mnie krótko swymi małymi oczkami, o zaczerwienionych powiekach, a po tym w zamyśleniu napchał swą fajkę.

Pięć wilków i 400 renów

— Tak, wilki są dziedzicznym wrogiem Lapończyka — rozpoczął Mikołaj. — Chcę ci tylko opowiedzieć co wszystko te zwierzęta potrafią zrobić... Widziałem kiedyś pięć wilków, które spowodowały śmierć czterystu renów. Było to na początku listopada. Spędziłem reny razem z moim przyjacielem Peer Renfjäll. Zeszliśmy ze zwierzętami z hal; powłoka lodowa pokryła stoki i reny nie mogły się nawet dostać do mchu. Wiesz sam, jak trudno jest utrzymać razem głodne stada. Część stada oddzieliła się i wróciła na hale. Większość tych zwierząt należała do Peera. On, ja i jeszcze jeden Lapończyk, imieniem Lars, udaliśmy się za zwierzętami, aby spędzić je z powrotem w dół. Wiedzieliśmy, że na halach zagłodzą się lub padną ofiarą wilków. Była to ciężka praca. Bez psów byłaby w ogóle niemożliwa. Pod wieczór udało się nam spędzić stado, liczące 400 renów na jedno miejsce. Była to skała, opadająca z trzech stron stromo w dół, a z czwartej strony myśmy byli. Zamierzaliśmy zostawić tu zwierzęta przez noc, a następnego dnia znów spędzić je w lasy. W czasie, gdy stałem na warcie, zauważyłem, iż zbliża się burza śnieżna. Było zimno i zorza północna jaśniała.

W śmiertelnym strachu

Peer i Lars odpoczywali w chacie, nieco dalej przy wejściu w dolinę. Postanowiłem zjechać w dół, aby ostrzec ich przed burzą. Należało spędzić stado w jakieś osłonięte miejsce. Psy zostawiłem przy stadzie, aby pilnowały zwierząt podczas mej nieobecności. Gdy przybyłem do chaty, ugotowaliśmy sobie kawę, a po tym razem pojechaliśmy na górę. Zbliżaliśmy się już do stada, gdy napotkaliśmy psy, pędzące w naszą stronę; drżały, piszczały i wyły. Pełni złych przeczuć wdrapaliśmy się na gó

A. MORTIMER

MIŁOŚĆ I ŚMIERĆ

Za czasów, gdy stawiałem pierwsze kroki w Scotland Yardzie — zaczął swą opowieść nadinspektor londyńskiej policji Mankind — wysłano mnie do hrabstwa Yorkshire z poufną misją. Cieszący się ogólną sympatią właściciel dóbr Oskar Steynless stał się od pewnego czasu ofiarą straszliwego szantażu. Nie było dnia, by nie odebrał anonimowych listów, czy telefonów wróżących mu rychłą i niechybną śmierć.

O opiekę władz zwrócił się nie on, lecz doprowadzona do rozpaczy jego żona.

Miałem więc na miejscu przeprowadzić szereg rozmów, przejrzeć zbrodniczą korespondencję i zdemaskować przestępcę.

Pan Steynless, któremu na myśl, iż zostanie uwolniony od dręczącej zmory, radowało się serce, przyjechał po mnie na stację. Auto jego, ostatni model typu wyścigowego, było czteroosobowe. Prowadził sam, posadziwszy mnie obok siebie.

Po drodze, w sympatycznej formie, wyraził mi, jak dalece był rad mnie widzieć, aczkolwiek obawiał się, iż trudziłem się z powodu błahostki, bo cała sprawa mogła się okazać tylko makabrycznym żartem.

— W każdym razie przywróci nam pan równowagę duchową, a to jedno już zapewni panu gorącą naszą wdzięczność — powtórzył kilkakrotnie.

Steynless sprawiał wyjątkowo miłe wrażenie. Przystojny, elegancki i wysportowany — był uprzejmy i rozmowny, a szczerość biła z każdego jego słowa.

Pogoda była prześliczna. Wiosna przechodziła w lato. Pędziliśmy malowniczą falistą okolicą wśród wzorowo uprawnych pól i wspaniałych pastwisk. Maszyna, kierowana pewną ręką, jak wiatr śmigała z góry na dół i z dołu pod górę.

Ani się spostrzegłem, jak znaleźliśmy się na miejscu.

Posiadłość składała się z pałacu, otoczonego pięknym parkiem i dużego folwarku. — Wszystko dookoła tchnęło dobrobytem, ładem i poczuciem piękna.

Do niedawna życie właściciela w otoczeniu żony i córki płynęło tutaj w niezmąconym szczęściu i spokoju.

Panie wyszły na ganek na nasze powitanie. Uderzyła mnie od razu atmosfera głębokiej miłości i czułości, łącząca te trzy osoby. Christ-

[illegible]. Przybyliśmy zapóźno — w tej samej chwili wilki pędziły drżące reny wprost w przepaść. Krzyczeliśmy na psy, aby zatrzymały zwierzęta, ale nie mogły one nic zrobić. Reny były ślepe i głuche, w śmiertelnym strachu przed wilkami. Nie widziały przepaści. Nie byliśmy w stanie temu przeciwdziałać. Wszystko to trwało razem kilka chwil. Całe stado spadło w przepaść, jak jeden kamień, — jak lawina, której nie można zatrzymać.

Wilki jednak zatrzymały się nad przepaścią. Szaleliśmy, wyliśmy i z podniesionymi pałkami rzuciliśmy się na te potwory, które uciekły do lasu. Staliśmy samotnie nad przepaścią. A po tym zeszliśmy tam, gdzie spadły zwierzęta. Straszny widok! Większość zwierząt połamała sobie kark i leżały nieżywe, inne zaś z połamanymi nogami wiły się w bólach, przewracały oczy i rzęziły, z wywieszonymi językami. Trzeba było je zabić.

Następnie policzyliśmy zwierzęta. Około dwu dziestu renów było całkiem zdrowych, i popędziły dalej w noc i burzę. Peer był wprost nieprzytomny, gdy tak chodził dookoła i zabijał swoje zwierzęta. Przeklinał wilki tak, że aż dreszcze przechodziły mi po plecach. Po tym Peer zaczął mówić, — chciał on, naturalnie, iść za wilkami. Ale było za mało śniegu; dużo śniegu musiało jeszcze spaść, dopóki wilki zaczną weń zapadać, i narciarz będzie mógł je dogonić. Trzeba było czekać.

Wreszcie przejaśniło się, a na halach i w lasach leżał głęboki śnieg. Pewnego wieczoru Peer wrócił i poraz pierwszy znów jaśniała jego twarz. Wyruszyliśmy. Wkrótce napotkaliśmy świeże ślady w lesie. Musiała to być wilczyca z czworgiem szczeniąt — zwierzęta Peera. Znaleźliśmy nocne legowisko zwierząt. Po krótkim czasie wiedzieliśmy, że wilki nas wywęszyły. Czytaliśmy w śladach — zwierzęta uciekały przed nami, robiąc długie skoki. Peer wziął mój plecak, a ja rozpocząłem polowanie. Pędziliśmy jak szaleńcy na nartach, a wilki też szybko uciekały. Zorientowałem się, że nie dopędzimy ich przed nocą. Teraz zrozumiałem, dlaczego Peer kazał mnie rozpocząć polowanie. Chciał chronić swe siły, aby móc doprowadzić polowanie do końca.

Podstęp wilczycy

Godziny mijały, aż wreszcie zapadł zmrok. Zatrzymałem się i przygotowałem nocny obóz. Zrobiłem wielką dziurę w śniegu i wymościłem ją gałązkami jodły. Następnego dnia Peer popędził dalej śladami wilków. Na drodze znalazłem jego wierzchnie okrycie. Widocznie był już blisko wilków; pędził tak, że wprost nie było widać na śniegu odcisków jego nart. Gdy znów zbliżał się wieczór, śnieg na śladach zabarwił się na czerwono. Pierwszy wilk... Było już ciemno, gdy zbliżyłem się do Peera. Jeszcze nie przygotował nic na noc. W pobliżu znaleźliśmy jednak chatę i tam się umieściliśmy. Mieszkał w niej lapoński, chłop, który osiadł tu przed kilku laty.

— Jutro znów znajdziemy dalsze ślady — rzekł Peer.

Od Lapończyka dowiedzieliśmy się osobliwej historii. O zmroku widział jak samotny ren pędził przez zmarźnięte jeziorko, leżące przed jego chatą. Za renem pędziły cztery wilki. Lecz nie śpieszyły się, zatrzymały się, rozglądały i tarzały po lodzie. Wydawało się, że nie widzą rena. Ren nie pojmował tego i zatrzymał się. Lapończyk przekradł się na drugi brzeg jeziora i chciał schwytać rena. Lecz zaledwie tam przybył, z zarośli wyskoczyło wielkie zwierzę, — wilczyca. Ren chciał zawrócić, ale za sobą miał cztery wilki, — rozdarły go w strzępy. To był podstęp wilczycy.

Peer zmarszczył czoło i słyszałem jak coś mruczył. Po chwili rzekł, że następnego dnia musimy zabić te pięć wilków. To było polowanie, którego nigdy nie zapomnę. Stadko wilków nocowało w zaroślach, w pobliżu jeziora Tu rozpoczął Peer pogoń. Wiedziałem, że dziś nie przerwie polowania, póki nie będzie u celu. Pogoda była sprzyjająca; 20 stopni mrozu i łagodny wietrzyk. Przed wyruszeniem w drogę, Peer rzekł mi, abym nie zabijał rannych wilków, które spotkam na drodze, gdyż chce on sam później to załatwić. Wkrótce znalazłem znów na śladach jego marynarkę, czapkę, a nawet jedną koszulę. Wreszcie przybyłem na miejsce, na którym Peer odpoczywał i posilał się suchym mięsem rena. Po śladach poznałem również, że młode wilczki są już zmęczone. Widać było, że od czasu do czasu matka obskakuje trwożnie swoje małe, aby je zabrać. Pośrodku zamarzniętego błota leżał pierwszy, z tej piątki z połamanym krzyżem. Jeszcze żył i chciałem położyć koniec jego męczarniom, ale pomyślałem o Peerze i zostawiłem go. O sto metrów dalej znów ujrzałem ciemny punkt, znów jeden z młodych wilczków. I ten jeszcze żył. Pojechałem dalej. Na polanie leżały dwa wilczki. Peer połamał im krzyże uderzeniem kija i pojechał dalej. Zaczęło szarzeć, ale Peer nie zatrzymał się. Był już późny wieczór, gdy go wreszcie ujrzałem. Oparty plecami o drzewo, siedział na ziemi i mówił przed siebie, a nad nim jaśniała zorza polarna. Przed Peerem leżała wilczyca, cała we krwi, i właśnie do niej mówił. Przeklinał i potępiał ją i jej ród za wszystko, to, co zrobiły wilki Lapończykom i ich renom. Dreszcz mnie przenikał, gdy go słuchałem. Wilk jest więcej, niż zwierzęciem, jest dziedzicznym wrogiem Lapończyków, i dopóki istnieć będzie jeszcze jeden Lapończyk i jeden wilk, będą się nienawidzieć. Wilczyca leżała na śniegu z połamanymi kośćmi; zęby jej kłapały nienawistnie w stronę Peera. W końcu Peer podniósł kij i uderzył; wilk zakończył życie. Wówczas Peer ujrzał mnie i zapytał, czy pozostałe wilki jeszcze żyją. Odpowiedziałem twierdząco i szybko zawróciliśmy. Zanim zabił wilczki, raz jeszcze przeklinał je i ich ród. Nie wiem, ile godzin jechał Peer przez ten dzień, ale jestem pewien, że żaden z was młodych nie przetrzymałby takiej próby sił.

Mikołaj zamilkł, a my wszyscy kiwaliśmy głowami. Zresztą co można było na to powiedzieć.

Eden w roli... gwiazdy filmowej

Kłopoty Anglika na nowojorskim bruku

Ameryka powitała min. Edena, jak... słynnego gwiazdora filmowego. Sprzedawano tysiącami jego fotografie, policja kordonem otaczała chodnik, gdy wychodził na ulicę, by bronić go przed... kobietami. Na tym nie koniec. Edenowi dodano przymiotnik, przysługujący jedynie „gwiazdom" filmowym, a już z pewnością nie mężowi stanu. Brzmi to po angielsku „glamorous" i oznacza coś pośred niego pomiędzy „świetny", „olśniewający", „wspaniały".

Hollywood zwrócił się do min. Edena, by zechciał zagrać rolę w filmie dla niego specjalnie stworzonym. Ofiarowano mu za to sumę, równającą się około 3 milionom złotych Eden odpisał bardzo uprzejmie:

„Jestem niezmiernie wdzięczny za uczynioną mi propozycję, ale nie opuściłem jeszcze służby Jego Królewskiej Mości króla Wielkiej Brytanii".

Mimo kordonów policyjnych, udało się pewnej młodziutkiej Amerykance dotrzeć do Edena, gdy opuszczał z żoną i synkiem hotel nowojorski. Za dziewczyną biegło kilku policjantów, ale Eden powstrzymał ich ruchem ręki i zwrócił się do zadyszanej dziewczyny z pytaniem:

— Pani mi chciała coś powiedzieć?

— Hallo, mr. Eden — wyszeptała zmieszana.

— Hallo — odparł z uśmiechem.

Zarumieniona dziewczyna spytała:

— Ile kapeluszy przywiózł pan z Europy?

— Jeden. Czy nie ma pani więcej pytań?

— Nie, mr. Eden.

— Do widzenia pani.

bel, siedemnastoletnia panienka, wyglądała na młodszą siostrę równie urodziwej, jak ona matki. Byłem wzruszony serdecznym przyjęciem, jakiego doznałem. Przybyliśmy w porze drugiego śniadania.

Przy czarnej kawie dopiero z całą otwartością i prostotą przystąpiono do sprawy, dla której mnie sprowadzono.

Każdy z domowników starał się dostarczyć jak najwięcej szczegółów, mogących ułatwić mi zadanie.

Starannie i metodycznie obznajomiłem się z nagromadzonym materiałem. Po długim i wyczerpującym omówieniu istniejących danych, wyszliśmy wszyscy czworo na przechadzkę. — Zaprowadzono mnie nad urocze pobliskie jezioro.

Pani, uspokojona moją obecnością, odzyskała dawny dobry humor. Mąż jej, w roli gościnnego gospodarza, podobał mi się coraz bardziej a córeczka była naprawdę czarująca

Nie zdarzyło mi się spotkać rodziny tak z sobą sharmonizowanej. To też wieczorem z westchnieniem żalu stwierdziłem, spojrzawszy na zegarek, że zbliża się chwila mego wyjazdu.

Panie wyraziły chęć towarzyszenia Steynlessowi i mnie na kolej. Nie sądzę, by miała je do tego skłaniać obawa o samotny powrót nocą do domu męża i ojca. Po prostu był śliczny wieczór księżycowy,zapraszał do miłej przejażdżki.

Gospodarz przy kolacji raz jeszcze wyraził mi podziękowanie za uczucie bezpieczeństwa, jakie bytność moja na ich dom sprowadziła.

Wyruszyliśmy więc angielskim zwyczajem bez pośpiechu, lecz na ostatnią minutę.

Steynless musiał wziąć dużą szybkość.

Usiadłem znowu obok niego, a panie z tyłu. I znowu w zawrotnym tempie zaczęliśmy po gładkiej szosie śmigać z góry na dół i z dołu pod górę. Miałem wrażenie wesołej eskapady „kolejką górską" w Luna Parku.

I nagle, za jednym z zakrętów, stała się rzecz straszna i niesamowita, o której dziś jeszcze nie mogę myśleć bez trwogi, choć tragiczne wypadki i groza śmierci musiały mi spowszednieć przy moim zawodzie.

Droga w tym miejscu wchodziła w dość gęsty las klonowy. Rozległ się za nami huk. Sądziłem, że to sprawa jakiegoś defektu w motorze, a panie też nie zwróciły na odgłos specjalnej uwagi.

— Pewno coś w karburatorze — powiedziała obojętnie pani.

— Pewno — odparła córka.

Już zacząłem myśleć o czym innym, gdy zdziwiony skonstatowałem, że mój sąsiad gwałtownym ruchem zahamował i zatrzymał wóz. Ujechaliśmy jakieś sto metrów od momentu rzekomej eksplozji. Stanęliśmy nad spadem.

Wtem pani Steynless krzyknęła okropnym, rozdzierającym głosem. Odwróciłem się i zobaczyłem jej obłędny wzrok, wlepiony w plecy męża. On osunął się całym ciężarem a pod lewą łopatką ukazała się na jasnym palcie zwiększająca się z każdą chwilą plama krwi.

Panienka też pobladła, jak chusta.

Nie tracąc chwili, schwyciłem na ręce bezwładne ciało i złożyłem je na przydrożnej trawie. Znałem się na tym i wiedziałem, że Steynless nie żyje. Ktoś z drzew ugodził go śmiertelnie. Słyszeliśmy odgłos strzału.

Byłem do głębi przejęty, lecz dziękowałem niebiosom za to, iż przedłużył życie nieszczęsnemu o tyle przynajmniej, że zdążył zahamować i uchronić nas od niechybnej katastrofy, pędziliśmy bowiem pełnym gazem i wóz staczający się w dół ze znacznej wysokości bez kierownicy musiałby się rozstrzaskać w kawałki.

Nie próbuję opisać bezdennej rozpaczy obydwóch kobiet, bezgranicznie kochających tego człowieka. Powiem tylko tyle, że sekcja wykazała, że kula przeszyła serce. Steynless więc umarł — wsamym momencie strzału.

— Jakto?... Umarł przed zahamowaniem?... Tak, jest I tu kryje się wstrząsająca zagadka.

Fakt był jednak niezaprzeczony i miał nie mnie jednego, lecz trzy osoby za świadków.

Na śledztwie, gdy dla braku dowodów puszczono wolno indywiduum, lekarze eksperci, słysząc nasze zeznania, z tajonym lekceważeniem wzruszali ramionami. Lecz panie Steynless i ja wiemy napewno, iż patrzyliśmy na cud: miłość opuszczającego na wieki ukochane istoty na błysk sekundy potrafiła okazać się silniejszą, niż śmierć.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Wstrząsające samobójstwo krakowianki na ul. Karmelickiej

We wczesnych godzinach rannych, ul. Karmelicka w Krakowie, była widownią wstrząsającego samobójstwa młodej krakowianki.

Było to około godz. 5-ej rano, kiedy nieliczni przechodnie usłyszeli przeraźliwy krzyk, któremu wtórował głuchy łoskot ciała upadającego na bruk uliczny. Na chodniku obok domu pod L. 56, leżała młoda kobieta w bieliźnie, dając słabe oznaki życia.

Na miejsce wypadku wezwano natychmiast karetkę Pogotowia Ratunkowego. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził jednak, że wszelka pomoc jest już spóźniona. Denatka zmarła na skutek ciężkich ran na głowie oraz szeregu kontuzji na całym ciele, spowodowanych skokiem z III-go piętra. Zwłoki pozostawiono na miejscu, do czasu przybycia komisji sądowo lekarskiej.

Jak niebawem stwierdzono, zmarłą była 34-letnia Hanna Grösslerowa, żona optyka z ul. Grodzkiej, zamieszkała przy ul. Karmelickiej 56.

Echa tragedii lekarza krakowskiego

Dr Herman był twórcą nowych metod leczniczych. -- Po przeniesieniu się do Warszawy -- wpadł w depresję, która spowodowała samobójstwo

Donosiliśmy o samobójstwie lekarza krakowskiego dr Bolesława Hermana, zam. ostatnio w Warszawie, dokąd przeprowadził się zaledwie przed paru miesiącami.

W Krakowie dr Herman znany był w kołach krakowskich jako ginekolog. Był on autorem nowych metod leczniczych, które zamierzał przedstawić na najbliższym kongresie we Francji. Przez dłuższy czas pracował jako lekarz w Ubezpieczalni w Kocmyrzowie, gdzie mieszkał we własnym domu i miał doskonale urządzony gabinet.

W Krakowie utrzymywał szerokie kontakty towarzyskie. Posiadał też zdolności literackie, o czym świadczy sztuka którą napisał i złożył dyrekcji Teatru Miejskiego w Krakowie. Sztuka ta przedstawia tragiczne dzieje uwiedzionej dziewczyny. Nie wystawiono jej prawdopodobnie ze względu na drażliwą treść.

Od chwili przeprowadzenia się do Warszawy szczęście odwróciło się od lekarza, które mu dotychczas wiodło się doskonale. Coraz częściej uskarżał się na konkurencję a ostatnio dwie sprawy z pacjentkami, które po zakazanych operacjach zmarły, pogrążyły lekarza ostatecznie w depresję. Wystrzałem z rewolweru dr Herman odebrał sobie życie, pozostawiając list do policji, który obecnie znajduje się w rękach sędziego śledczego w Warszawie.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę rano w Warszawie. Tragedia dr Hermana wywołała w krakowskich kołach lekarskich duże poruszenie.

Jak przewieziono zwłoki pacjentki z gabinetu lekarskiego?

Samobójstwo śp. dr. Bolesława Hemana popełnione w niezwykłych okolicznościach wywołało w świecie lekarskim w Warszawie bardzo duże wrażenie.

Mimo zgonu lekarza policja śledcza nadal prowadzi dochodzenia w celu ustalenia w jaki sposób przewiezione zostały na Wolę i porzucone na pustym placu zwłoki zmarłej pod narkozą w gabinecie lekarza przy ul. Koszykowej 10 pacjentki śp. Marii Rudnickiej.

Pod zarzutem pomagania lekarzowi w przewiezieniu zwłok zatrzymano wczoraj dwie osoby. Osadzono je w areszcie śledczym.

Sprawa porzucenia zwłok nie została jednak dotychczas wyjaśniona. Niewątpliwie w usunięciu zmarłej z mieszkania musiał ktoś lekarzowi pomagać.

Pacjentka zmarła— jak można przypuszczać — około godz. 3 pop. zwłoki zaś jej wywieziono późnym wieczorem jednak jeszcze przed zamknięciem bramy.

Portier, który krótkimi tylko przerwami stale przebywa w hallu kamienicy, twierdzi, iż nie zauważył nic podejrzanego.

Zwłoki przewieziono na Wolę według wszelkiego prawdopodobieństwa samochodem prywatnym. Dr. Herman własnego auta nie posiadał musiał je więc od kogoś pożyczyć lub wynająć.

W Zakładzie Medycyny Sądowej przy ul. Oczki dokonano wczoraj popołudniu sekcji zwłok tragicznie zmarłej pacjentki dr. Hermana

Wyniki autopsji będą zakomunikowane prokuratorowi w najbliższych godzinach. Nie ulega wątpliwości, iż sekcja potwierdzi uprzednie przypuszczenie i ustali że śp. Rudnicka zmarła na udar serca podczas operacji wskutek zbyt silnej dawki środka usypiającego.

Zjazd hotelarzy w Krakowie

18 lutego 1939 r. odbędzie się w Krakowie walne zgromadzenie członków naczelnej organizacji polskiego przemysłu hotelowego. Dokończenie zjazdu odbędzie się 19 lutego w Zakopanem w ostatnim dniu Międzynarodowych Zawodów Narciarskich.

Kwiaciarka oskarżona o kradzież 150 chryzantem

Przed wydziałem odwoławczym sądu okręgowego odbyła się rozprawa przeciw handlarce kwiatami Zofii Mazurowej, oskarżonej o to, że w listopadzie ub. roku zjawiła się w ogrodzie M. Lelity we Woli Justowskiej i bez zezwolenia obcięła około 150 chryzantem. Następnie zabrała je bez zapłaty i sprzedała na targu za 10 zł. Za ten czyn sąd grodzki skazał oskarżoną na 1 miesiąc aresztu.

W toku ponownego przewodu sądowego przesłuchano kilku nowych świadków na okoliczność że Mazurowa, jako stała odbiorczyni kwiatów p. Lelity, miała wówczas pieniądze na towar. Na podstawie tych zeznań, sędzia dr Frey uniewinnił oskarżoną od zarzucanego jej przestępstwa.

Straż pożarna interweniuje...

Dwukrotnie interweniowała dziś rano krakowska straż pożarna. Na ul. Włóczków w jatkach wybuchł ogień w kramie jarzyn Pawłowskiej. Od pozostawionej świecy zapaliła się słoma. Ogień po krótkiej akcji ugaszono.

W drugim wypadku straż wyjeżdżała na Plac WW. Swiętych, gdzie pośliznął się koń i upadł na jezdnię, unieruchamiając komunikację na dłuższą chwilę.

Samochód krakowski w płomieniach na szosie pod Oświęcimiem

Na szosie w Grojcu pod Oświęcimiem wydarzył się nocy wczorajszej niesamowity wypadek. Samochód ciężarowy, wiozący z Krakowa do Bielska szmaty i odpadki wełniane, stanął nagle w płomieniach, okrywając krwawą łuną cały horyzont.

Ludność Grojca zaniepokojona tym widokiem, wyległa na ulicę a mieszkańcy najbliżej położonych domostw, pośpieszyły na ratunek. Ogień rychło ugaszono, przy czym właściciel wozu, Józef Kranz z Krakowa doznał dotkliwych poparzeń rąk. Jak się okazało, ogień wzniecił przez nieuwagę jeden z robotników, który porzucił na samochodzie niedopałek od papierosa. Po ugaszeniu ognia samochód ruszył w dalszą drogę.

Dzień tragicznych wypadków w Krakowie

Dzień dzisiejszy rozpoczął się pod znakiem tragicznych wypadków w Krakowie. Obok strasznego samobójstwa młodej kobiety, o którym piszemy powyżej, zanotowano dziś rano jeszcze dalsze dwa tragiczne wypadki w naszym mieście.

I tak na Rynku podgórskim przejeżdżający motocykl potrącił dwóch przechodniów. Ofiarą wypadku padli 42-letni Tomasz Pyka i 49-letni Tomasz Zębal, obaj rolnicy z Chabówki.

Lekarz stwierdził u Pyki obrażenia głowy i wstrząs mózgu, zaś u Zębala złamanie pod udzia.

Drugi wypadek miał miejsce w urzędzie pocztowym na dworcu kolejowym. Tutaj znów jeden z urzędników został przygnieciony przez windę, tak nieszczęśliwie, że doznał licznych obrażeń. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala.

10 państw zgłosiło dotychczas udział w 12-tych Igrzyskach Olimpijskich, a mianowicie: Anglia, Dania, Norwegia, Włochy, Rumunia, Szwajcaria, Jugosławia, Belgia, Costarica i Szwecja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mecz Polska — Francja będzie transmitowany

Dość niespodzianie piłkarze polscy rozpoczną sezon 1939 — spotkaniem z reprezentacją Francji, o czym już donosiliśmy. Sprawa tego, pierwszego w historii piłkarstwa polskiego — meczu z Francją została załatwiona w przeciągu kilku tygodni. Do tego szybkiego tempa załatwienia sprawy przystosowało się Polskie Radio i już zostało zdecydowane, że pierwszy mecz Polska—Francja, który jak wiadomo — rozegrany zostanie w Paryżu dnia 22 stycznia, będzie transmitowany na Polskę. Godzinną transmisję przerowadzi znany fachowiec piłkarski i jednocześnie sprawozdawca radiowy, red. M. Frank.

Piłkarze z Drezna odwołali przyjazd do Polski

W dniu 26 bm. odbyć się miał w Wielkich Hajdukacąh mecz piłkarski pomiędzy Ruchem a niemiecką drużyną Dresdner S. C. Mecz ten miał mieć charakter rewanżowy. Wczoraj odwołany został przez Niemcy.

50 transmisyj z FIS.

Radiofonie europejskie, które transmitować będą z Zakopanego przebieg międzynar. zawodów narc. FIS, nadsyłają już szczegółowe plany transmisyj i audycyj, w związku z koniecznością zapewnienia sobie środków transmisyjnych. Razem z Zakopanego zostanie nadane 50 transmisyj na następujące kraje: Finlandię, Norwegię, Szwecję, Jugosławię, Niemcy, Czechosławacjęi Polskę.

Emigranci polscy w amerykańskiej drużynie rugby

Bawiąca obecnie w Europie na tournee pokazowym drużyna rugby, złożona z najlepszych graczy amerykańskich, posiada w swym składzie kilku Polaków — synów emigrantów polskich.

W niedawno rozegranym przez tę drużynę meczu w Paryżu — dzienniki paryskie uznały za najlepszych graczy 3-ch zawodników: Fusia, Słowiak i Mackolosia. Jak się okazuje — prawdziwe nazwisko Fusia brzmi Fuzja.

Z wymienionych trzech, dwaj są pochodzenia polskiego: Fuzja i Słowiak, a prócz nich w drużynie amerykańskiej grają jeszcze dwaj synowie emigrantów polskich — Suszak i Wojtkowski..

Sztandar FIS.

Prezes Międzynarodowej Fed. Narciarskiej, mjr. Oestgard zatwierdził jeden z projektów sztandaru FIS, przedstawiony przez komisję artystyczną polskiego komitetu organizacyjnego zawodów FIS w Zakopanem.

Flaga FIS. będzie barwy białej, w środku na dwóch wąskich równoległych poziomych pasach znajdować się będzie godło Federacji: złoty prostokąt z błękitnymi literami FIS. Flaga Federacji wprowadzona będzie po raz pierwszy na zawodach w Zakopanem.

Ministerstwo komunikacji odszkowało uszkodzoną łódź

Dzięki przychylnemu potraktowaniu wniosku AZS Poznań przez p. min. Ulrycha o odszkodowanie za uszkodzenie w czasie transportu kolejowego łodzi wioślarskiej (ósemka) — Ministrestwo Komunikacji przyznało AZS, całkowitą kwotę kosztu łodzi w wysokości zł 2800. Kwotę powyższą AZS już odebrał.

Marynowski z wąsikiem à la Adolf Menjou

Znakomity biegacz na łożu boleści.

Jan Marynowski, znakomity długodystansowiec, chory! Kto by się spodziewał, że świetny biegacz Warszawianki, który jeszcze w październiku wygrał mimo niesprzyjających warunków mistrzostwo Polski w maratonie, dwa miesiące później zachoruje tak poważnie, że nawet nie wiadomo, czy będzie mógł wrócić na bieżnię.

TO NIE TEN SAM CZŁOWIEK

Twarz ma wycieńczoną i smutną. Widać, że choroba mocno dała mu się we znaki. W dodatku „człowiek faun" zapuścił sobie wąsy à la Adolf Menjou, co zmieniło go jeszcze bardziej. Jego towarzysze opowiadają nam, że Marynowski stale gorączkuje i ma prawie 3 — 39 stopni.

— Gdy przyszedł do nas, to jeszcze żwawo chodził, — mówią — Choroba jednak robiła stałe postępy i przykuła go do łóżka. Ma on obecnie niespokojne noce i bardzo cierpi. Zupełnie stracił humor.

Rozmowa ta obudziła Marynowskiego.

— Przebywam już od dwu tygodni w szpitalu — mówi — poza moją gospodynią, u której mieszkam, nikt mnie dotychczas nie odwiedził. To jest smutne. Gdy wygrywałem tytuły mistrzowskie i zdobywałem punkty dla Polski, to wszyscy się mną interesowali, a teraz gdy choroba położyła mnie na obie łopatki to nikt, ale to dosłownie nikt się mną nie interesuje.

— To jest bardzo smutne — wzdycha.

W swoim życiu, a mam już za sobą 27 wiosen, nigdy jeszcze nie chorowałem. Miałem tylko skłonności do lekkich zaziębień. Ostatnio czułem się marnie, nie miałem apetytu do jedzenia. Zastrzyki na apetyt nie pomagały.

Mam wrażenie, że choroba wzięła początek od słynnej już kąpieli w Hollmenkolen, kiedy wepchnięto mnie do górskiego jeiora. Był wieczór i woda była bardzo zimna. Po takiej kąpieli zaziębić się nie było trudno.

„PRZEKLĘŁY MNIE DZWONKI ŹREBAKÓW"

Błądziłem potem po lasach Hollmenkolen. W czasie tej synnej przechadzki spotkałem w lesie źrebaki z dzwoneczkami, których bardzo się zlękłem.

Wszystko to razem miało ogromny wpływ na mój marny bieg w meczu z Norwegią. Po powrocie do kraju też źle się czułem, ale nie leczyłem się.

Start w maratonie właściwie mnie tylko dobił. Pogoda była wstrętna, padał prawie przez cały czas deszcz. Jeśli wygrałem, to nie tyle aby zadowolnić własną ambicję, ile chciałem przysporzyć Warszawiance cenne punkty.

Zaniedbywałem siebie i teraz takie są smutne rezultaty. Chodzić prawie nie mogę, lewe kolano spuchło, prawa ręka bardzo mnie boli, mam ją obandażowaną.

ZŁOTY MEDAL CIĄGLE CELEM

Nie przejmuje się jednak tym wszystkim. Najważniejszą rzecz, że serce jest zdrowe, a ręce i nogi pod dobrą opieką lekarską wyzdrowieją. Myślę przecież poważnie o Olimpiadzie. Za dwa, czy trzy tygodnie opuszczę szpital, a potem wyjadę na kurację, poprawię się i po powrocie od razu wezmę się do treningu. W zeszłym roku też w zimie nie trenowałem, a jednak ubiegły sezon zaliczyć muszę do najbardziej udanych.

Chcę zdobyć na Olimpiadzie w Helsinkach złoty medal na 10 km, albo w maratonie. Sama myśl o tym dużo mi dodaje otuchy — kończy swe wynurzenia Marynowski.

SENSACYJNY TURNIEJ HOKEJOWY W KATOWICACH

z udziałem drużyn Kanady i St. Zjednoczonych.

Jak się dowiadujemy, zarząd Śląskiego O. Z. H. L. zamierza zorganizować sensacyjny międzynarodowy turniej hokejowy w dniach 15 i 16 stycznia w Katowicach z udziałem Kanady, Stanów Zjednoczonych, praskiej drużyny LTC. oraz Dębu.

Kwestia zorganizowania tego turnieju wypłynęła w związku z uzyskaniem oficjalnego zezwolenia, jakie wpłynęło dziś we czwartek do OZHL, ze strony ZZ, wyrażającego zgodę na rozegranie meczu z LTC.

Wobec tego, że start Kanadyjczyków jest całkowicie zapewniony, przyjazd Stanów Zjednoczonych obecnie się finalizuje, a LTC wyraził już zgodę na rozegranie meczu z Dębem w Katowicach (co miało nastąpić 10 bm., a nie doszło do skutku tylko z powodu braku zezwolenia) przyznać trzeba, że powyższy sensacyjny turniej ma wszelkie szanse realizacji i będzie niewątpliwie jednym z najpoważniejszych wydarzeń sportowych w bieżącym sezonie w kraju.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA-SZWECJA

Zarząd PZB zajmował się ostatnio przygotowaniami do najbliższych międzypaństwowych spotkań bokserskich, a w szczególności do meczu Polska—Szwecja, który odbędzie się w Sztokholmie 15 stycznia.

W meczu tym, który będzie trzecim spotkaniem obu reprezentacyj, Polacy wystąpią w składzie: Rotholc, Koziołek, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat. Zmiany w tej reprezentacji są jednak możliwe, gdyż PZB badać będzie formę niektórych zawodników w najbliższych meczach, m. in.: Poznoń—Berlin itp.

Skład reprezentacji Polski przeciwko Holandii ustalony będzie później.

Szwedzki Zw. Łyżwiarski otworzył w tych dniach obóz treningowy dla swych zawodników w jeździe szybkiej, pod kierownictwem wielokrotnego mistrza świata Engne Stangena.

*

Fiński rekordzista świata w oszczepie, Nikkanen, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pod czas jazdy motocyklowej. Leczy on w szpitalu zranioną rękę.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.